„SŁOWO BOŻE“

Dodatek do Nr. 23.

Ewangelia na niedzielę pierwszą po Świątkach.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego Amen.

W on czas mówił Jezus do uczniów swoich: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą i tłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im też podobieństwo: Iżali może ślepy ślepego prowadzić; azaż nie obydwaj w dół wpadną? Nie jest ci uczeń nad mistrza, lecz doskonały każdy będzie, jeżeli będzie jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twojem nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twojem nie bacząc? Obłudniku! wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przyjrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twojego.

(Św. Jan w rozdziale XIV.)

Najmilsi!

Każda niedziela jest świętem ustanowionem na uczczenie trzech Osób Boskich, na podziękowanie Bogu Ojcu za stworzenie, Bogu Synowi za odkupienie a Bogu Duchowi za poświęcenie nasze. W pierwszą jednak niedzielę po Zielonych Świętach obchodzi Kościół wielką uroczystość na uczczenie Trójcy św., mianowicie na uczczenie tej niepojętej rozumem ludzkim tajemnicy, że w jednym Bogu są trzy Osoby, każda Osoba jest Bogiem, a razem są jednym Bogiem.

Kościół św. na uroczystość Trójcy Przenajświętszej czyta nam ewangelię o ustanowieniu chrztu św. Chce nam przez to przypomnieć to największe dobrodziejstwo, jakieśmy od Trójcy św. otrzymali, wtedy, gdy kapłan, polewając nam głowę wodą, rzekł te słowa; Ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha św. Oto w tej chwili Bóg dla zasług Pana

Jezusa dał nam życie nadprzyrodzone, życie łaski Bożej, a Duch św. zamieszkał w duszy naszej. Wtedy, to, przy chrzcie św. zawarliśmy przymierze z Bogiem, my bowiem złożyliśmy wtedy uroczyste ślubowanie na wieczną słuzcę Bogu, w Trójcy św. jedynemu, a Pan Bóg przyjął nas za dzieci swoje i uczynił nas dziedzicami nieba. Na pytanie kapłana: »Wierzysz w Boga Ojca, wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi«? Odpowiedzieliśmy przez usta chrzestnych rodziców: Wierzę. »Wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna jego jedynego Pana naszego, narodzonego i umęczonego«? Odpowiedzieliśmy: Wierzę. »Wierzysz w Ducha św., święty kościół powszechny«? Znowu odpowiedzieliśmy: Wierzę. Tymi słowy w tym dniu naszych narodzin do życia Bożego złożyliśmy wyznanie wiary, jakoby przysięgę uroczystą wiary. Przed Bogiem, przed jego kapłanem i przed obecnymi, choć niewidzialnymi, aniołami, ślubowaliśmy, że będziemy zawsze w pokorze i bez powątpiewania wierzyć w Boga, w Trójcy św. jedynego i w jego święty, nieomylny kościół. O pamiętaj, drogi czytelniku, na tę uroczystą przysięgę i bądź jej wiernym aż do ostatniego tchu życia. Raczej umrzeć, jak św. męczennicy, raczej wszystko wycierpieć, jak bracia nasi cierpieli w więzieniach i na wygnaniu, aniżeli przez niedowiarstwo i powątpiewania złamać to ślubowanie przy chrzcie św. złożone. Gdy przyjdą ci do głowy jakieś wątpliwości, odpędzaj je jako pokusy i mów: Wierzę, mój Boże, wierzę we wszystko, co mię Twój święty Kościół katolicki uczy. A gdy przyjdą do ciebie wilki drapieżne w odzieniu owczem, zgorszyciele, aby bluźnierczemi słowami, bezbożnemi książkami wydrzeć ci wiarę, uciekaj przed nimi, jak przed jadowitymi wężami, jak przed zarazą, gdyż chcą ci duszę zabić, chcą ci wiarę św., ten skarb najdroższy, zrabować i nieba cię pozbawić.

Lecz pamiętaj jeszcze, kochany czytelniku, że wiara martwa, tj. samo wierzenie w naukę Pana Jezusa, którą Kościół nam głosi, jeszcze ci przy śmierci nieba nie otworzy. Św. Jakób, Apostoł, mówi: »Czarci wierzą i drżą. Wiara bez uczynków martwa jest«. »Jeżeli więc wiara ma nam być pomostem do żywota wiecznego, to musimy także tak żyć, jak nam wiara św. nakazuje. Ten obowiązek naszej religii, ten główny warunek naszego zbawienia wypowiedział do nas kapłan przy chrzście św., gdy zaraz na początku ceremonii chrztu powtórzył do nas słowa Pana Jezusa: Jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego swego jako siebie samego«. Do wypełnienia tego wielkiego przykazania, w którem wszystkie inne się zawierają, ty kochany czy-

telniku, uroczyście się zobowiązałeś. Zanim bowiem kapłan polał głowę twoją wodą chrzcielną, na trzykrotne zapytanie kapłana: Odrzekasz się złego ducha — i wszystkich spraw jego — i wszelkiej pychy jego? ty przez usta chrzestnych rodziców odpowiedziałeś po trzykroć; Odrzekam.

Odrzekliśmy się więc szatana, poprzysięgliśmy zerwać z nim na wieki, aby nigdy nad nami nie panował, nigdy nas swoimi niewolnikami nie nazwał. Odrzekliśmy się wszystkich spraw szatańskich, to jest grzechów, gdyż jak mówi św. Jan: »Kto czyni grzech z dyabła jest«. Niech więc grzech nigdy nie splami duszy naszej, niech nieprawość nie znieważy świątyni, którą sobie Bóg przygotował w sercu naszem. Odrzekliśmy się wszelkiej pychy szatana, więc nie dajmy się nigdy zwodzić ponętom piekielnego kusiciela, ani nie dajmy się odwieść od Boga i Jego świętych przykazań powabom tego obłudnego świata, choćby nam przyszło najcięższą staczać walkę. Do ostatniego tchu życia bądźmy zawsze do niej gotowi.

Świątobliwy biskup francuzki, Annecy, obchodził uroczyście w gronie swych pobożnych przyjaciół rocznicę chrztu swojego. W dniu tym ponawiał obietnice na chrzcie uczynione i dziękował za łaski, któremi go Bóg od tego prawdziwie szczęśliwego dnia obdarzył. W jedną taką rocznicę napisał do przyjaciela te słowa: Miałem szczęście zostać chrześcijaninem we dwie godziny po przyjściu na świat człowiekiem. O na cóż przydałoby mi się pierwsze narodzenie, gdybym z miłosierdzia Bożego nie narodził się znowu z wody i Ducha świętego? Pamiątkę tego odrodzenia obchodzę corocznie i ponawiając śluby na chrzcie uczynione, dziękuję Bogu i wielbię Go. żem otrzymał imię i chlubne przywileje chrześcijanina«.

O jakżeż szczęśliwym ten chrześcijanin, który ze spokojnem sumieniem wspomina ten dzień duchowego odrodzenia swego i tę przysięgę wiary, przysięgę wiecznej miłości i wierności, którą wtedy Bogu złożył uroczyście! Lecz jakżeż mało jest takich szczęśliwych! Ile razy bowiem dopuszczamy się grzechu, tyle razy łamiemy tę przysięgę i sprzeniewierzamy się Bogu.

Ojcze Niebieski! Przepraszam Cię za wszystkie niewierności moje, żałuję bardzo, żem Ciebie Pana, Dobro moje najwyższe, śmiał grzechem obrazić. Uznając moją niewdzięczność powtarzam Ci dzisiaj, Ojcze niebieski, ślubowanie chrztu św.: Odrzekam się szatana, wszystkich spraw jego i wszelkiej pychy jego. Wierzę, mój Boże, we wszystko, czego nas przez

Swój św. Kościół nauczasz. Odtąd będę miłował Ciebie z całego serca i ze wszystkich sił moich, a bliźniego mego jako siebie samego. Tak mi Boże dopomóż! Amen.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz
cenzor ksiąg duchownych.

L. 4458.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.
Kraków, dnia 30 maja 1914.

† Adam Stefan.